

Mrok przyszedł kiedy byłem mały
Wpadł przez szklane okiennice
Za ścianami krzyki mamy
Obok płynie zwykle życie (Rozpierdolę ci zaraz łeb małolat, kurwo jebana)
Wszędzie kino, kurwy, dramy (Szmato pierdolona, dziwko kurwa!)
Chore bytomskie ulice (Co jest kurwa?)
A ja tylko byłem mały, chciałem zasnąć ze swym misiem (Śpi Kuba, śpij Kubuś)
Kiedy widzę co ukrywasz w swych żrenicach i jak znowu kryjesz w rękach gorzkie łzy
Nie wiedziałem jak się nazywasz, ale widziałem cię wtedy i mamy te same sny
A kiedy zostaje muzyka, tak szalona i prawdziwa, smutna, ale jest jak my
Nie jak ci ślepo zapatrzeni w puste laleczki ze sceny ciągle wychodzą zza mgły

A ja nie chcę zaczynać od nowa, znowu dokąds się pakować, wiem, że tak samo masz ty
Kłamię, że wierzę w twoje słowa i nie chcę cię rozczarować i czuję że jestem zły
A wszędzie sępy dookoła, jakby znowu grali w rolach
Mój demon shadow wind
A pozostały tylko słowa i nie chcemy ich żałować byle na chwilę się skryć
A ja nie chcę zaczynać od nowa, znowu dokąds się pakować, wiem, że tak samo masz ty
Kłamię, że wierzę w twoje słowa i nie chcę cię rozczarować i czuję że jestem zły